

# Klonder, Andrzej

---

## "Robotnicy" w Rzeczypospolitej XVII wieku

---

Przegląd Historyczny 73/3-4, 327-330

---

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## „Robotnicy” w Rzeczypospolitej XVII wieku

Kolejny, drugi już tom, zbiorowego wydawnictwa „Społeczeństwo staropolskie” (Warszawa 1979) otwiera artykuł Andrzeja Wyczańskiego „O kategorii społeczno-zawodowej »robotnik« w Polsce w XVI wieku” (s. 7—21). Stanowi on interesującą próbę ustalenia, czy taka kategoria w ogóle istniała w świadomości społecznej i jakich ludzi obejmowała. Za punkt wyjścia obiera autor analizę terminu „robotnik” występującego w polszczyźnie szesnastowiecznej. Jego zdaniem termin ten oznaczał: 1. każdego pracującego; 2. pracownika najemnego, najczęściej rolnego, płatnego za wykonywaną pracę. Odrzuca natomiast trzecie znaczenie terminu „robotnik” — chłop pańszczyźniany. Następnie autor poszukuje „robotników” w drugim z przedstawionych powyżej znaczeń w źródłach, które pozwalają ustalić krąg osób określanych tym terminem. Źródła (lustracje królewskich ziem) informują o robotnikach rolnych głównie sezonowych w Małopolsce, jak też np. na północnych krańcach Korony w ekonomii malborskiej.

Jednak szesnastowieczny „robotnik” nie zawsze pracował na roli. Autor przytacza informacje o robotnikach kuźnic w województwie krakowskim, w kopalniach Wieliczki, Bochni, Olkusza. Byli to fizyczni, „dołowi” pracownicy najemni. Na podstawie tych danych uzyskanych metodą sondażu Wyczański stwierdza, że w XVI w. ukształtowało się pojęcie robotnika jako kategorii społeczno-zawodowej, która „obejmowałaby — — pracowników fizycznych, pracujących za wynagrodzeniem pieniężnym (plus ewentualnie wyżywienie), zatrudnianych na zasadzie wolnego najmu, przy czym praca ta mogła być wykonywana jako krótkoterminowa, sezonowa, lub stała, tzn. nie ograniczona w czasie” (s. 19). Wreszcie postuluje poszukiwanie tej kategorii w takich dziedzinach gospodarki, jak transport i budownictwo. W pracach tych należy wychodzić od terminologii źródeł. Równocześnie jednak, kończąc swe wywody, Wyczański postuluje oderwanie się od terminologii (źródeł?) i poszukiwanie „robotników” np. wśród czeladników rzemieślniczych, o których wiadomo, że w coraz większym stopniu z kandydatów na majstrów przekształcali się w robotników najemnych.

Przedstawione powyżej w znaczym skrócie frapujące propozycje badawcze nasuwają kilka refleksji. Z racji mych osobistych zainteresowań będą one dotyczyły przede wszystkim, choć nie wyłącznie, „robotników” w okresie późniejszym — w XVII w. w Prusach Królewskich. Kolejno spróbuję przeanalizować: znaczenie terminu „robotnik”, zasięg występowania tej kategorii społecznej w źródłach, wreszcie perspektywy badań nad grupami mieszczącymi się w cytowanej powyżej definicji robotnika. Nie zamierzam w tym miejscu przedstawiać choćby skrótego zarysu problematyki, lecz tylko garść uwag formułowanych na marginesie badań nad różnymi zagadnieniami historii gospodarczej. W sytuacji stwierdzonej przez Wyczańskiego niewiedzy o „robotniku” siedemnastowiecznym mogą one chyba stanowić pewne uzupełnienie jego rozważań.

Wśród propozycji dotyczących dalszych badań nad „robotnikami” w XVI—XVII w. podstawowe znaczenie ma przeprowadzenie najszerszej analizy wystę-

powania terminu „robotnik” i możliwie precyzyjne określenie znaczenia, jakie mu przypisywali współcześni. Wydaje się, że w różnych częściach Rzeczypospolitej, także na wsi, termin ten odnosił się do różnych kategorii ludzi, nie wyłączając (jak chce Wyczański) nawet chłopów pańszczyźnianych. W wydanym i tłumaczonym na polski na Litwie (Słuck 1673) dziełku Hermana z Najdenberku często mówi się o robotnikach — chłopach pańszczyźnianych: „Robotnik z koniem, który przez cały tydzień robotę albo pańszczyznę zasiedzi, powinien — talar zapłacić”<sup>1</sup>. W razie kontroli podstarości powinien wiedzieć „wiele w każdym tygodniu robotników na robotę wychodziło i czemu”<sup>2</sup>. Tak więc na Litwie „robotnik” to także chłop pańszczyźniany. Takie rozumienie tego pojęcia wynika też z ruskiej tradycji językowej. Z innym znaczeniem tego samego terminu spotykamy się w drugim krańcu Rzeczypospolitej, w okolicach Gdańska i Malborka. Gdańskie taksy pogłównego z lat 1656 i 1706 nie znają określenia „robotnik” w odniesieniu do ludności miasta. Jedynie we wsiach miejskich odrębnie opodatkowani byli *Arbeitsleute*, konsekwentnie odróżniani od czeladzi (*Knechte und Mägde*). Zapewne nie byli to wyłącznie robotnicy sezonowi, jeśli przewidywano także opodatkowanie ich żon i dzieci<sup>3</sup>.

Z kolei siedemnastowieczne źródła dotyczące ekonomii malborskiej wskazują na pewne zawężenie pojęcia „robotnik” w stosunku do poprzedniego stulecia. „Robotnicy” są tu odróżniani nie tylko od czeladzi folwarcznej, lecz także od „tagielników” (*tagelöhner*) płatnych dniówkowo lub też pobierających ryczałt roczny (?). „Robotnicy” natomiast — taki przynajmniej obraz dają rozporządzenia regulujące płace za prace polowe wydane przez przysiężnych żuławskich (1649 r.) lub też ekonomów (lata 1683, 1708) — byli opłacani akordowo, np. od zżęcia 1 morgi stojących lub wyłożonych zbóż. Tak więc na Żuławach „robotnik” to w XVII w. pracownik sezonowy, opłacany akordowo, odróżniany od zatrudnianej na dłuższy czas czeladzi i „tagielników”. Otwarte pozostaje pytanie, co oprócz formy zapłaty różniło „robotnika” od „tagielnika”? Wzmianka w rewizji ekonomii z 1649 r. pozwala przypuszczać, że część „tagielników” rekrutowała się spośród czeladzi i ogrodników pracujących również po żniwach, np. przy nawożeniu pól czy zwózce siana. W takim razie ich przynależność do społeczno-zawodowej kategorii „robotników” byłaby wątpliwa<sup>4</sup>.

Już z tego wycinkowego zestawienia znaczeń terminu „robotnik” widać, że w przypadku badań nad „robotnikami” na wsi litewskiej, malborskiej czy też podgdańskiej możemy mieć do czynienia w istocie z odmiennymi grupami społecznymi. Stan taki w pełni uzasadnia konieczność dalszych badań nad zakresem pojęcia „robotnik” w świadomości społecznej. Niekiedy trudności w określeniu tego zakresu stawiają chyba pod znakiem zapytania sens kontynuowania badań nad nieprecyzyjnie zdefiniowaną kategorią „robotników”. Dotyczy to przede wszystkim „robotników” poza rolnictwem.

W źródłach z Małopolski Wyczański odnalazł „robotników” w kopalniach i kuźnicach (s. 14 n.). Mogłoby się zdawać, że równie łatwo można ich spotkać w źródłach gdańskich, elbląskich czy malborskich, wśród pracowników tamtejszych hamerni, kuźnic, browarów i młynów. Oczywiście tylko systematyczną kwerenda może

<sup>1</sup> J. Herman, *Ziemiannin albo gospodarz inflancki*, Słuck 1673, rozdz. XXVIII.

<sup>2</sup> Tamże, rozdz. XXXIX.

<sup>3</sup> M. Foltz, *Geschichte des Danziger Stadthaushalts*, Danzig 1912, s. 546; P. Szafran, *Ludność najemna Żuław Gdańskich w świetle rękopiśmiennych źródeł bibliotecznych*, „Libri Gedanens(es)” t. IX, 1975, s. 167.

<sup>4</sup> A. Hartwich, *Geographisch-Historische Landes-Beschreibung derer dreyen in Pohlischen Preussen liegenden Werdern, Königsberg 1722*, s. 345, 353; *Źródła do dziejów ekonomii malborskiej* t. II, wyd. W. Hejnosz, J. Gronowski, Toruń 1960, s. 83; tamże t. III, Toruń 1963, s. 32, 43, 45.

dać ostateczną odpowiedź czy kategoria „robotnik”, w takim znaczeniu jak to określił autor, istniała w świadomości mieszkańców tych miast. Jednak pobieżny nawet wgląd w źródła, np. rachunki kamlarii Elbląga lub tamtejszych i malborskich szpitali wskazują, że nie można się tu spodziewać pozytywnych wyników. Podobnie jak we wspomnianych powyżej taksach podatkowych Gdańska, również tu w odniesieniu do ludzi wykonujących pracę fizyczną w mieście przeważają takie określenia jak: *tagelöhner*, *brettschneider*, *fuhreknecht*, *brauhelfer*<sup>5</sup>, a więc — z wyjątkiem pierwszego — określenia konkretnych profesji. Zbliżoną terminologię spotykamy też w mniejszych miastach Prus, np. w Grudziądzu<sup>6</sup>. Terminy takie jak *Arbeitsman* występują bardzo rzadko, często też z kontekstu źródła nie wynika charakter wykonywanej pracy. Np. księga sądowa malborska z 1670 r. odnotowuje proces przeciwko żonie *eines Arbeits Mannes in brauhause*, nie podając żadnych dalszych szczegółów<sup>7</sup>. Oczywiście pozostaje nadzieja, że szeroka i drobiazgową kwerenda pozwoli wyjaśnić przynajmniej część wątpliwych przypadków.

Można by też podjąć, co także postuluje Wyczański, badania niejako od drugiej strony i w przypadku przedstawionych tu tytułem przykładu miast pruskich badać grupę pracowników fizycznych mieszczących się w szerokiej przeciwieście sformułowanej przez niego definicji „robotnika”. Powinni się tu znaleźć tagielnicy, drwale, tracze, woźnice, najemni pracownicy kuźnic i browarów, a także płatna dniówkowo czeladź murarska i ciesielska. Czy zaliczymy tu mistrzów murarskich lub piwowskich, często tylko organizujących i dozorujących produkcję — to kwestia już bardzo dyskusyjna. Doskonale pasują do ukształtowanego w XVI w. pojęcia „robotnika” np. pracownicy browarów elbląskich, gdańskich i malborskich opłacani od waru piwa. Byli wśród nich zarówno ludzie czyszczący beczki jak i kierujący procesem produkcji fachowcy-piwowarzy. Jednak w znanych mi rachunkach tamtejszych browarów nie są oni określani mianem robotników<sup>8</sup>.

Trzeba też podkreślić, że bardzo licznie zachowane rachunki pruskich miast, tamtejszych cechów, szpitali i innych instytucji dostarczają szczególnie wiele informacji o płacach różnych grup pracowników fizycznych, o ich pozycji w hierarchii majątkowej miasta. Typowe są dwa przykłady z mniejszych ośrodków. Rachunki kamlarii Malborka z 1676 r. po stronie wydatków odnotowują nie tylko globalne płace *tagelöhner* i woźniców, lecz także ich strukturę (udział gotówki i piwa), z kolei wśród odnotowanych w 1656 r. kategorii podatników w Grudziądzu różni pracownicy najemni, od *tagelöhner* po pomocników piwowskich zajmują miejsca w trzech najniższych kategoriach wraz z ogrodnikami i komornikami. Miejsca tagielnicy byli grupą stojącą najniżej pod względem majątkowym (wraz z komornikami) i trudno rozstrzygać czy współcześni mogli ich zaliczać do tej samej kategorii społecznej co np. wykwalifikowanych i nieźle uposażonych robotników kuźnic<sup>9</sup>. Tu znów wracamy do niebezpieczeństw, jakie niesie za sobą oderwanie od terminologii źródeł i badanie jako jednej kategorii społeczno-zawodowej różnych grup, formalnie odpowiadających cytowanej powyżej charakterystyce pojęcia „robotnik”.

Zasadnicza jest sprawa granic grupy „robotników”. Czy łącząc tagielników i np. czeladź rzemieślniczą pozbawioną szansy zdobycia mistrzostwa a opłacaną w różny sposób nie stworzymy kategorii sztucznej, w tak szerokim zakresie nie funkcjonują-

<sup>5</sup> WAP Gdańsk, Miasto Elbląg 369, 1; Miasto Malbork 508/2172; M. Foltz, op. cit., s. 546.

<sup>6</sup> X. Froelich, *Geschichte des Graudenzener Kreises* t. II, Danzig 1835, s. 105.

<sup>7</sup> WAP Gdańsk, Miasto Malbork 508/1882 nlb., 10 lutego 1670.

<sup>8</sup> WAP Gdańsk, Cechy Elbląskie 397/110; 397/26, s. 38, 299; 369, 1/2447, s. 24; Miasto Malbork, 508/1220, f. 12, 181, 267; 508/1224, f. 6.

<sup>9</sup> WAP Gdańsk, Miasto Malbork 508/743; X. Froelich, op. cit., w. 105.



jącej w świadomości ówczesnego społeczeństwa? W pierwszym etapie, przynajmniej w odniesieniu do Prus Królewskich, gdzie występują jeszcze dodatkowe problemy związane z dwujęzycznością kraju, lepiej ograniczyć się do kontynuowania badań nad potwierdzoną bez wątpienia i dość ściśle sprecyzowaną w źródłach kategorią robotników rolnych. Także w tym zawężonym polu nie zabraknie problemów, takich jak wspomniana powyżej sprawa wzajemnego stosunku „robotników” i „tagielników” na wsi malborskiej.

Na koniec jeszcze jedno zagadnienie. W proponowanej przez Wyczańskiego definicji szesnastowiecznego „robotnika” mieści się w teorii nie tylko rosnąca część czeladzi rzemieślniczej w miastach, lecz przede wszystkim czeladź wiejska, folwarczna lub zatrudniana przez chłopów. Tymczasem w źródłach robotnicy rolni byli konsekwentnie odróżniani od czeladzi<sup>10</sup>.

Ten ostatni przykład pokazuje chyba szczególnie wyraźnie niebezpieczeństwo odejścia od terminologii źródeł przed możliwie najpełniejszą weryfikacją występowania terminu „robotnik” na całym obszarze Rzeczypospolitej w różnych okresach. Jeśli gruntowna kwerenda w tym zakresie przyniesie pozytywne rezultaty, staniemy przed możliwością rozwinięcia badań nad zarysowaną przez autora dla tak wczesnej epoki kategorią „robotników”. Jeśli jej wynik będzie negatywny, na co zdają się wskazywać materiały z miast pruskich, praca taka mimo wszystko poszerzy naszą wiedzę o różnych grupach pracowników najemnych lub też — szerzej — ludzi luźnych w Rzeczypospolitej. Jest też oczywiste, że podjęcie tej tematyki w szerokim zakresie wymagałoby zespołowego wysiłku językoznawców, historyków gospodarczych i historyków kultury materialnej.

---

<sup>10</sup> *Źródła do dziejów ekonomii malborskiej* t. II, s. 83.